

(Corriere dello Sport - R.Maida) Muzyka Andrei Bocellego, krążąca w korytarzach lotnika w Bostonie, towarzyszyła Romie zmierzającej w kierunku pierwszego sparingu podczas amerykańskiego tournée, podczas gdy jedynym tematem dyskusji w amerykańskich telewizjach i gazetach są wybory prezydenckie po oficjalnej kandydaturze Hillary Clinton z Partii Demokratycznej.

Zespół wyleciał lotem czarterowym z Saint Louis rano, dwa i pół godziny lotu w kierunku stanu Missouri. Roma nigdy tutaj nie była, ale trzy lata temu, podczas pierwszego lata z Rudim Garcia, grała w Kansas, oddalonym o trzy godziny jazdy samochodem. Z samolotu, w trakcie lądowania, można zobaczyć wyraźnie ogromny łuk Wjazdowy, wysoki na 192 metrów i zbudowany przez architekta z fińskimi korzeniami w latach 60-tych, tuż obok urokliwej rzeki Mississippi. To symbol Saint-Louis, miasta nazwanego imieniem króla Francji, Ludwika IX, miasta będącego jedną z pierwszych osad europejskich kolonistów, którzy udali się na zachód w celu podboju nieodkrytych terytoriów. Gdziekolwiek udasz się w mieście, odwrócisz wzrok i łuk powróci przed twoje oczy.

Znajdujemy się siedem godzin od Włoch, dlatego sparing rozpocznie się o 2:30 rano. Liverpool pozwoli odpocząć niektórym graczom po tym jak pokonał Milan (2-0) w Santa Clara, ale pozostanie bardzo konkurencyjnym rywalem, zwłaszcza jeśli chodzi o intensywność gry, na dwa tygodnie przed eliminacjami Ligi Mistrzów. Tego właśnie chciał Spalletti, od wielu dni uważny na utrzymywanie wysokiego rytmu treningowego, niczym surowy profesor: krzyczy, gwizdże, koryguje, obserwuje ruchy drużyny z boku lub środka boiska. Z punktu widzenia trenera będzie to test, który da okazję na ocenę postępów atletycznych drużyny, ale przede wszystkim sprawdzi realną wartość kadry, z Emersonem pod szczególną obserwacją po kontuzji Mario Ruiego. Ten zespół, który zobaczymy na Busch Stadium, gdzie tradycyjnie gra zespół baseballa, Cardinals, nie będzie różnił się za bardzo od formacji z pierwszych meczów oficjalnych, choć Sabatini poszukuje pośpiesznie na rynku transferowym alternatyw, które potrzebne są defensywie.

Wśród ewentualnych podstawowych graczy ze startu sezonu zabraknie Szczęsnego, który dołączy do drużyny po jej powrocie z USA i Perottiego, który leczy uraz mięśniowy i odpocznie. Również De Rossi, który przeplata treningi z zespołem z pracą indywidualną powinien rozpocząć z ławki, zostawiając miejsce Paredesowi, który był jednym z najbardziej przekonujących graczy w trakcie tygodnia treningów w Bostonie. Spalletti jednak postara się o wymienianie graczy między dzisiejszym meczem i tym środowiskiem w Montrealu, aby wszyscy zagraли mniej więcej taką samą ilość minut. To będzie też poważna próba dla bramkarza, Alissona, którego Spalletti uznaje za świetną perspektywę na przyszłość, ale nie całkowicie wiarygodnego na teraz (stąd długie negocjacje sprowadzenia Szczęsnego).

Autor: abruzzo